

**Zygmunt Woźniczka**

*Uniwersytet Śląski w Katowicach*

ORCID: 0000-0003-4167-9155

## **ZAŁAMANIE SIĘ KONCEPCJI WSPÓŁPRACY Z UKRAIŃCAMI 1943–1945 (WYBRANE ASPEKTY)**

W polskiej tradycji w pierwszej połowie XX wieku Rzeczpospolitą traktowano jako państwo obejmujące również tereny na wschód od Bugu. Nawiązywano tutaj do tradycji I Rzeczypospolitej. Nie wyobrażano sobie Polski mającej kończyć się na wschodzie wzdłuż linii Curzona. Silny wśród wielu środowisk był nawet swoisty mit Kresów. „My wszyscy jesteśmy z Kresów”<sup>1</sup>. Ówczesne pokolenie Polaków wychowane było na *Trylogii* Henryka Sienkiewicza, a przede wszystkim na wydany w Krakowie w 1854 roku „rapsodzie rycerskim” *Mohort* autorstwa Wincentego Pola. (Między *Ogniem i mieczem* a *Mohortem* można dostrzec wyraźne powinowactwa). To właśnie Pol jako pierwszy użył terminu *Kresy* w jego dzisiejszym znaczeniu<sup>2</sup>.

Odrodzenie narodowe Ukraińców zderzało się z tym idyllicznym obrazem Kresów. Szczególnie dramatyczny przebieg miało ono w czasie II wojny światowej na Wołyniu. Państwo polskie upadło w wyniku wojny, administracja była

- 1 W przedwojennych encyklopediach tak je definiowano: „Kresy – tak za czasów Rzeczypospolitej Polskiej nazywano pogranicza jej od Tatarów i Wołoszczyzny, a później i od Kozaczyzny, których strzegły chorągwie polskie rozciągnięte w długiej linii od Dniepru do Dniestru. Wojenna służba w tych okolicach była prawdziwą szkołą dla wielu rycerzy, którzy w dziejach naszych bohaterskimi odznaczyli się czynami”; zob. *S. Orgelbranda Encyklopedia Powszechna*, t. 8, Warszawa 1900, s. 608. „Kresy – ziemie znajdujące się na skraju państwa polskiego, cz. Ukrainie (stąd nazwa Ukrainy – na wschód, zaś Krainy na zachód Polski), obejmujące zwłaszcza w nowszych czasach, znaczne obszary pograniczne”; zob. *Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego* oprac. pod red. dra S. Lama, t. 12, s. 1127, Warszawa (b.d.). Kresy – „w znaczeniu dzisiejszym, pod nazwą kresy rozumie się ziemie leżące na jakiegokolwiek granicy Polski (kresy wschodnie, zachodnie itp.)”; zob. *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna Wydawnictwa „Gutenberga”*, t. 8, Kraków (b.d.), s. 162.
- 2 J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1999, s. 5–7. W encyklopedii Orgelbranda z 1900 roku pisano: „Życie na kresach doskonale scharakteryzował Wincenty Pol w poemacie *Mohort*”; zob. *S. Orgelbranda Encyklopedia...*, s. 608.

zniszczona, a dziesiątki tysięcy ludzi zostało deportowanych przez Sowieców w latach 1939–1941. Osłabiło to bardzo polski stan posiadania na tych terenach. Z drugiej strony ukraińscy nacjonalisci uzyskali silne poparcie ze strony Niemców i zaczęli budować struktury swojej państwowości. Działaniom tym towarzyszyło prześladowanie ludności i niszczenie kultury polskiej. Zbrodnie ukraińskie obejmowały wschodnie obszary Rzeczypospolitej, trwały przez cały okres wojny ze szczególnym natężeniem w latach 1942–1944<sup>3</sup>.

W czasie wojny w polskim podziemiu można wyróżnić trzy koncepcje polityki wobec Ukraińców. Pierwszą reprezentowali działacze obozu narodowego, którzy opowiadali się za asymilacją narodową Ukraińców. Planowano przesiedlać ich po wojnie do Polski centralnej i rozpraszać wśród Polaków. Koncepcje te miały swój rodowód jeszcze w okresie międzywojennym<sup>4</sup>. Natomiast Stronictwo Ludowe, Stronictwo Pracy oraz socjaliści (Wolność – Równość – Niepodległość) opowiadali się za przyznaniem Ukraińcom pełnych praw obywatelskich i byli przeciwni ich masowemu wysiedleniom. Socjaliści uważali to za „barbarzyństwo, które zwaśniłoby zupełnie Polaków i Ukraińców”<sup>5</sup>. Stronictwo Demokratyczne i polscy socjaliści postulowali nadanie Ukraińcom autonomii terytorialnej<sup>6</sup>.

Zbrodnie ukraińskie na Wołyniu skomplikowały stosunki polsko-ukraińskie zarówno w skali lokalnej, jak też w skali ogólnej, bowiem uniemożliwiły zbudowanie wspólnego frontu walki z Niemcami i Sowiecami.

Wszystko to spowodowało załamanie dotychczasowych koncepcji lansowanych przez polskich polityków. Dążyli oni bowiem do utrzymania współpracy z Ukraińcami w ramach jednego państwa. Nacjonalisci ukraińscy nie chcieli o tym słyszeć.

Pojawia się pytanie, na ile strona polska była przygotowana na zachodzące wydarzenia? I czy mogła im skutecznie się przeciwstawić? Politycy w Londynie

3 Na ten temat szeroka literatura. Ograniczmy się do wymienienia tylko kilku prac: Cz. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993; J. Turowski, W. Siemaszko, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na polskiej ludności na Wołyniu*, Warszawa 1990, s. 158–159; R. Terlecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993; W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, Warszawa 2000; G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”: konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011; G. Hryciuk, *Straty ludności na Wołyniu w latach 1941–1944*, [w:] *Polska – Ukraina: trudne pytania*, red. R. Niedzielko, t. 5, Warszawa 1999, s. 266–277; tenże, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005.

4 R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 212.

5 G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 200.

6 Tamże.

i w Warszawie byli mniej poddani emocjom niż ludzie bezpośrednio doświadczeni ukraińskimi mordami. Politycy i wojskowi na szczęblu centralnym widzieli sprawę szerzej w szerokim kontekście stosunków polsko-sowieckich po wojnie, natomiast przywódcy lokalni na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej nie byli nastawieni kompromisowo. Ulegali emocjom, tak jak i cała kresowa polska społeczność – często zmuszona walczyć o przetrwanie.

W terenie miejscowe siły AK pod wpływem zachodzących wydarzeń przystąpiły do organizowania zbrojnej samoobrony, co doprowadziło do konfliktów między administracją cywilną a wojskiem. Delegat Okręgowy na Wołyniu Kazimierz Banach dążył bowiem do porozumienia z propolsko nastawionymi Ukraińcami. Rozmawiał w tej sprawie już na przełomie 1942 i 1943 roku. W sumie udało mu się zebrać tylko około 60 ochotników, którzy zadeklarowali chęć współpracy polsko-ukraińskiej. Wydali oni najprawdopodobniej odezwę Wołyńskiego Komitetu Ukraińskiego, w której potępili mordy na Polakach<sup>7</sup>.

Natomiast dowódca AK na Wołyniu płk. Kazimierz Bąbiński przygotowywał siły do walki z Niemcami w ramach koncepcji powstania powszechnego. Lecz już po pierwszej fali mordów dowództwo AK nie wierzyło już w porozumienie z Ukraińcami. Przekonanie to sprawdziło się, czego dowodem było podstępne wymordowanie 10 lipca 1943 roku przybyłej na rozmowy polskiej delegacji we wsi Kustycze, powiat Kowel<sup>8</sup>.

Wobec nasilającej się fali terroru wobec ludności polskiej również pion cywilny Delegatury Okręgowej na Wołyniu zdał sobie sprawę z tego, że działania na rzecz porozumienia załamały się. W tej sytuacji doszło do współdziałania pionu cywilnego i wojskowego polskiego podziemia. Delegat Kazimierz Banach i płk. Kazimierz Bąbiński zdecydowali o scaleniu Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa i administracji cywilnej z wojskiem. Przystąpiono do tworzenia oddziałów partyzanckich, mających wspierać bazy samoobrony tworzone w polskich miasteczkach i wsiach<sup>9</sup>. Mimo apelów delegata o pomoc władze podziemia przysłały na Wołyń kilku oficerów dopiero w marcu 1944 roku – jedną kompanię, tzw. warszawską, w sile kilkudziesięciu ludzi<sup>10</sup>.

Rząd gen. Władysława Sikorskiego, a potem Stanisława Mikołajczyka nie chciał ułatwiać Ukraińcom tworzenia własnego państwa. Obawiano się bardzo koncepcji tzw. Wielkiej Ukrainy, oznaczało to bowiem utratę przez Rzeczpospolitą Wołynia i Małopolski Wschodniej. Zdawano sobie sprawę, że do powstania takiego państwa nie dopuści Związek Radziecki, który chciał zagarnąć całą

---

7 Tamże.

8 Tamże, s. 137.

9 Tamże, s. 151.

10 Tamże, s. 153.

Ukrainę. Przywódcy polscy chcieli zatrzymać Kresy i mieszkających tam Ukraińców w granicach państwa polskiego z 1939 roku. Starali się dojść z nimi do porozumienia, oferując szeroką autonomię. Przychylność Ukraińców wobec Polski miała być argumentem w rokowaniach ze Związkiem Sowieckim. Stalin bowiem aneksję ziem kresowych do ZSRR uzasadniał wolą narodu ukraińskiego. W tej sytuacji, mimo że w lutym 1943 roku rozpoczęły się masowe zbrodnie ukraińskie na Wołyniu, rząd RP zdecydowanie nie zareagował na nie.

Polski Komitet Polityczny 14 lutego 1943 roku przyjął uchwałę w sprawie ukraińskiej. Pisano w niej, że jest konieczne wystosowanie przez rząd, Radę Narodową i Delegata Rządu w Kraju ważnej deklaracji w sprawie stosunku do ludności ukraińskiej i białoruskiej. Postulowano, by w odezwach tych wskazać „prawa, jakie służyć będą mniejszościom w państwie Polskim. Wezwać ludność ukraińską, białoruską oraz polską na ziemiach wschodnich do zgodnej współpracy nad ułożeniem pokojowych warunków współżycia, a w odezwie Pełnomocnika Rządu należy ponadto zamieścić ostrzeżenie przed aktami gwałtu, które będą ściągane z surowością praw”<sup>11</sup>. W telefonogramie z 11 marca 1943 roku gen. Stefan Grot-Rowecki prosił Rząd RP o „zasadnicze wskazówki polityczne, co do granicy ustępstw” wobec domagających się oderwania od Rzeczypospolitej Ukraińców<sup>12</sup>. Wydaje się, że dowódca AK, wiedząc o mordach na Wołyniu, nie zmieniał polityki dążącej do porozumienia. Być może liczył, że dalszej ich eskalacji zdoła zapobiec obietnicami jeszcze większych swobód dla Ukraińców od tych, jakie mieli w okresie II Rzeczypospolitej.

W tonie pojednawczym wobec Ukraińców wypowiediano się także w tym czasie na łamach podziemnej prasy Delegatury Rządu. W dodatku do „Rzeczypospolitej Polskiej” *Nasze Ziemie Wschodnie* z lutego 1943 roku pisano o wyniszczaniu ludności polskiej na kresach. Twierdzono, że zarówno bolszewicy, jak i Niemcy od wybuchu wojny wśród mieszkających tam Polaków – w drodze masowych wysiedleń, mordowania lub usuwania gospodarczego i administracyjnego – wyeliminowali tam już 800 tys. Polaków<sup>13</sup>. Twierdzono, że celem władz polskich „będzie też łagodzenie i wyrównywanie przeciwności pomiędzy poszczególnymi grupami ludności zamieszkującej tereny Wschodnie Rzeczypospolitej dla zlikwidowania tarć, które stoją w poprzek przyjaznemu współżyciu”<sup>14</sup>.

11 *Delegat Rządu do Centrali: sprawa odezwy do ludności ukraińskiej i białoruskiej*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 6, uzupełnienia, Londyn 1989, s. 302.

12 M. Czech, *Jak Moskwa rozpiętała piekło na Wołyniu*, „Gazeta Wyborcza”, 9–10 maja 2013, nr 58, s. 23.

13 *Nasze Ziemie Wschodnie*, dodatek miesięczny do „Rzeczypospolitej Polskiej”, luty 1943, nr 1, s. 1 (zbiory własne).

14 Tamże.

W Londynie 10 marca 1943 roku na forum Komitetu dla Spraw Krajowych dyskutowano nad problemem ukraińskim. Głównym założeniem rozmów było dążenie do pozyskania kół ukraińskich do porozumienia z Polską<sup>15</sup>. Parę dni później, 25 marca 1943, odbyło się wspólne posiedzenie Komitetów: dla Spraw Kraju oraz Politycznego Ministrów. Obradom przewodniczył Stanisław Mikołajczyk, co świadczyło o ich randze. Mikołajczyk stwierdził, że ani Sowieci, ani Niemcy nie spełnili nadziei Ukraińców na powstanie wolnego państwa (Wielka Ukraina). Sami Ukraińcy zdają sobie sprawę, że w wyniku przegranej wojny przez Niemcy i zwycięstwa ZSRR pozbawia się ich szans na utworzenie wolnego państwa. Taka sytuacja, zdaniem Mikołajczyka, miała sprzyjać porozumieniu Ukraińców z Polakami, bo tylko w granicach wolnej, demokratycznej Polski, jaka wyłoni się z wojny, będą mogli realizować swój rozwój polityczny, kulturalny, społeczny<sup>16</sup>. Dalej wspominał, że decyzji w sprawie rozmów domaga się Delegat Rządu, do którego zwracają się w tej sprawie Ukraińcy gotowi do porozumienia<sup>17</sup>. Zebrani w dyskusji zgodzili się z zaprezentowanym punktem widzenia. Podkreślili, że Sowieci po zajęciu naszych Kresów zniszczą tam ukraiński nacjonalizm. Tylko w granicach Rzeczypospolitej w porozumieniu z Polakami Ukraińcy mogą liczyć na swobodny rozwój<sup>18</sup>. Ostateczny tekst przyjęto na posiedzeniach Komitetu Politycznego Ministrów i Komitetu dla Spraw Krajowych w dniach 25 i 27 marca 1943 roku<sup>19</sup>. Następnie tezy zostały przekazane do kraju 15 kwietnia 1943 roku<sup>20</sup>.

Władze RP w Londynie stały na stanowisku zagwarantowania Ukraińcom prawnego i faktycznego równouprawnienia w dziedzinie politycznej, kulturalnej, językowej, gospodarczej i społecznej. Ponadto miano im przyznać udział w szeroko rozbudowanym samorządzie terytorialnym, łącznie z samorządem wojewódzkim. Chciano utworzyć uniwersytet we Lwowie oraz pomóc w rozbudowie ukraińskich instytucji kulturalnych. Zapowiadano zagwarantowanie wszystkich swobód wyznaniowych kościołowi greckokatolickiemu i prawosławnemu. Przeprowadzenie reformy rolnej „w oparciu o zasadę sprawiedliwości narodowej i społecznej na rzecz miejscowego elementu małorolnego polskiego i ukraińskiego”<sup>21</sup>. Zaznaczano, że rząd gotów jest rozpatrzyć kwestie „proponowanego przez Ukraińców statusu dla ludności ukraińskiej w ramach Rzeczypospolitej Polskiej i oczekuje od

15 A. Pachowicz, *Komitet Ministrów dla Spraw Kraju 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 284–285.

16 Tamże, s. 288.

17 Tamże.

18 Tamże, s. 294–299.

19 Tamże, s. 299–301.

20 *St. Mikołajczyk do Delegata Rządu. Tekst uchwał w sprawie ukraińskich*, Londyn 15.04.1943, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 6, uzupełnienia, Londyn 1989, s. 310–311.

21 Tamże.

powołanych przez Delegata Rządu komisji polsko-ukraińskiej w tej sprawie<sup>22</sup>. Obiecywano ponadto, że rząd podejmie starania na rzecz uzupełnienia Rady Narodowej dwoma przedstawicielami ludności ukraińskiej z Małopolski Wschodniej i jednym z Wołynia, zatrudni pewną ilość Ukraińców w aparacie państwowym, otoczy opieką kulturalną i wyznaniową w Armii Polskiej żołnierzy narodowości ukraińskiej. W zamian oczekiwano pojednania polsko-ukraińskiego, „wydania deklaracji zwróconych przeciwko uroszczeniom sowieckim”. Ponadto żądano od Ukraińców utworzenia wspólnego frontu w walce z okupantem niemieckim. Na zakończenie wspomnianego dokumentu stwierdzono: „Uchwały Rządu noszą charakter instrukcji ramowej do rozmów z Ukraińcami, których przebieg trudno przewidzieć i ograniczać szczegółowymi instrukcjami. Rząd oczekuje telegraficznego sprawozdania o reakcji czynników ukraińskich w kraju, uzależniając od niej publiczne ogłoszenie zasad polityki w sprawach ukraińskich w krajach państw zjednoczonych<sup>23</sup>. Uważano, iż polityka niemiecka na Ukrainie zawiodła, co miało wpłynąć na osłabienie tam nastrojów antypolskich. Winno to sprzyjać nawiązaniu rozmów i porozumieniu z Polakami<sup>24</sup>. Założenia te w niewielkim stopniu były prawdziwe, co miały pokazać następne wydarzenia.

W odpowiedzi na to pismo Komendant AK gen. Rowecki wysłał do Centrali „Raport specjalny o sprawach narodowościowych<sup>25</sup>. Pisał, że Niemcy prowadzą represje wobec ukraińskiego ruchu niepodległościowego i eksploatują Ukraińców, dając im w zamian niewielkie koncesje, na przykład pracę na niższych szczeblach administracji. Niewiele pisał o zbrodniach na Wołyniu. Podsumowując problematykę ukraińską, Rowecki dowodził, że zrozumienie konieczności kompromisu polsko-ukraińskiego „jest jeszcze po obu stronach słabe. Ukraińcy nadal wykorzystują koniunkturę do tworzenia faktów dokonanych: wzmacniają swój stan posiadania kosztem Polaków. Po stronie polskiej przeważa chęć odwetu za doznane krzywdy<sup>26</sup>. Rowecki przewidywał trzy możliwości zachowania się Ukraińców w momencie załamania się Niemiec. Pierwsza to sytuacja, w której Rosja byłaby słaba, wtedy Ukraińcy przystąpiliby do tworzenia silnego niepodległego państwa. Jeśli zaś Rosja będzie mocarstwem zwycięskim, to nie pozwoli na powstanie niepodległej Ukrainy. W tej sytuacji Ukraińcy mają jedyną szansę dogadać się z Polakami i w ramach Rzeczypospolitej żyć według zasad zachodnioeuropejskich. Trzecie rozwiązanie to demokratyzacja Rosji i zbudowanie tam ustroju federacyj-

---

22 Tamże.

23 Tamże.

24 Tamże.

25 Tamże, s. 314–332.

26 Tamże, s. 319.

nego. W tej sytuacji Moskwa mogłaby wysunąć konkurencyjne dla nas hasła wolnościowe i zjednoczyć dobrowolnie wszystkie ziemie ukraińskie<sup>27</sup>.

Przyjęte przez Rząd RP w końcu marca 1943 roku tezy w sprawie ukraińskiej wywołały burzliwą dyskusję w polskim podziemiu, w tym przede wszystkim na Kresach. Endecy odnieśli się do nich najbardziej krytycznie, ale i inne siły polityczne były pełne dystansu. W końcu udało się zablokować ich upublicznianie. Usztywnieniu stanowiska wobec Ukraińców sprzyjało także aresztowanie przez Niemców zwolenników otwartej polityki narodowościowej: Delegata Rządu na Kraj Jana Piekalkiewicza (19 lutego 1943 roku), a następnie dowódcy AK gen. Stefana Roweckiego „Grota”.

W tych warunkach Krajowa Reprezentacja Polityczna wydała 30 lipca 1943 własną „Odezwę do Narodu Ukraińskiego”, która nie zawierała już tyłu koncesji dla Ukraińców co tezy rządu RP z 31 marca 1943 roku.

Pisano w niej, że społeczeństwo ukraińskie pod wpływem wrogiej propagandy i wyrazicieli tych, którzy mienia się jego przywódcami, „poszło w poważnej części inną drogą niż Polacy: drogą współpracy z okupantem”. Współpraca ta prowadzi do walki z „narodem i Państwem Polskim”. I dalej pisano, iż bilans tej współpracy z Niemcami jest szkodliwy dla narodu ukraińskiego, prowadzi bowiem do wyzysku gospodarczego, wcielania do armii niemieckiej oraz osamotnienia w świecie, zwłaszcza wśród państw alianckich. Przypominano zbrodnie sowieckie na Ukrainie w okresie, gdy była ona w granicach ZSRR (1922–1941) oraz pisano o zbrodniach, jakie dotknęły wschodnie tereny Rzeczypospolitej i jej mieszkańców, w latach 1939–1941. Cierpieli w obu przypadkach zarówno Ukraińcy, jak i Polacy. Konkludowano, że doświadczenia te jednak Ukraińców niczego nie nauczyły, bowiem współpraca z Niemcami trwa i nasilają się mordy na ludności polskiej na wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Mordy te prowadzone są „z podpuszczenia okupantów, a często z własnej inicjatywy, w dalszym ciągu kopią przepaść pomiędzy Narodem Polskim i Ukraińskim, a jednocześnie kopią grób dla marzeń Narodu Ukraińskiego”. I na koniec dodawano: „Na zegarze dziejów zbliża się wielka historyczna godzina – godzina ostatecznego zwycięstwa sprawiedliwości. Kto jej wyczuć nie potrafi, ten sam na siebie wydaje wyrok”<sup>28</sup>.

Odezwę z dnia 12 września 1943 roku rozwieszono we Lwowie, a ponadto jej 1 200 egzemplarzy rozesłano najważniejszym przedstawicielom inteligencji ukraińskiej. Nie zmieniło to jednak nastawienia wielu Ukraińców do Polski i Polaków. Nie gwarantowano w niej żadnych konkretnych koncesji<sup>29</sup>. Na takie usztywnie-

---

27 Tamże.

28 *Odezwa do Narodu Ukraińskiego*, „Rzeczpospolita Polska”, 9 sierpnia 1945, nr 14, s. 1 (zbiory własne).

29 G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 202.

nie stanowiska polskich władz w kraju wpływ miały informacje o dużej skali mordów ukraińskich na Wołyniu. Oddziaływało to także na coraz większy wzrost antyukraińskich nastrojów polskiego społeczeństwa na Kresach. Charakterystyczne jest stwierdzenie zawarte w jednym z raportów polskiego podziemia: „nie ma żadnej dyskusji na temat politycznego liberalizmu w stosunku do Ukraińców [...]”. Ktokolwiek zechce zająć inne stanowisko, ten przegrał w tutejszym społeczeństwie, chociażby był jednostką najbardziej popularną<sup>30</sup>. W depeszy radiowej wysłanej do Londynu 6 sierpnia 1943 roku pisano: „Rozumiemy ten wasz pojednawczy ton wobec Ukraińców, niemniej jednak trzeba im grozić. Jest obawa, że mordy przejdą z Wołynia do Małopolski [...]. Kwestia ukraińska wysuwa się tam przed niemiecką. Nienawiść do Ukraińców straszna<sup>31</sup>. Z nasilaniem się nastrojów antyukraińskich na Wołyniu, a potem w Galicji Wschodniej, jak już wspomniano, szły działania dowództwa AK w Galicji Wschodniej na rzecz tworzenia samoobrony (rozkaz z 17 maja 1943 roku).

Przed AK na tych terenach stanęły jednak trudne zadania. Musiano walczyć z Ukraińcami, a jednocześnie przygotowywać się do ataków na wycofujące się przed Armią Czarowną wojska niemieckie (tzw. Akcja „Burza”). Niemcy zwalczali oddziały 27 Wołyńskiej Dywizji AK, która powstała częściowo w oparciu o tamtejsze grupy samoobrony. W tej sytuacji większość sił lwowskiej AK starało się zachować na walkę w ramach Akcji „Burza”, a do baz samoobrony wysyłano niewielkie siły. Stanowisko to spotkało się z krytyką przede wszystkim endeków. Uważali oni, że należy się skupić przede wszystkim na walce z bandami Ukraińców i użyć do tego wszystkich sił, rezygnując z Akcji „Burza”. W opublikowanym w końcu 1943 roku artykule *Wołyń nas zjednoczył* pisano: „Wołyń dokonał więcej niż cała biblioteka prac na tematy polsko-ukraińskie [...]. Ukraińcy nie mogą mieć w Polsce żadnych praw politycznych. Odpowiednie warunki do rozwoju gospodarczego i kulturalnego, ale żadnego współdziałania w rządzeniu państwem. [...] Nawet ukraińscy inteligeni i księża z cywilizacją nie mają nic wspólnego, a w pospółstwie tkwią najbardziej nieopanowane i dzikie instynkty<sup>32</sup>. Zbliżone stanowisko zajmowała Lwowska Delegatura Rządu. Wychodzono z założenia, że ziemie kresowe zostaną przy Polsce po zakończeniu wojny, co było wyrazem stanowiska zarówno tutejszego społeczeństwa polskiego, jak i rządu RP. „Społeczeństwo tutaj[tejsze] wyznaje bezwzględnie i jednolicie prostą zasadę: usu-

30 Cyt. za: G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 203.

31 Tamże.

32 Cyt. za: R. Torzecki, *Polska myśl polityczna wobec kwestii ukraińskiej w czasie II wojny światowej (kraj i emigracja)*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. W. Wrzesiński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 379.



nać problem ukr[aiński], podobnie jak Ukraińcy chcą na swoją korzyść usunąć problem polski, lecz bez stosowania metod ukr[aińskich]”<sup>33</sup>.

15 listopada 1943 roku Delegat Rządu wydał „Odezwę do Ludności Ziemi wschodnich w związku z przybliżaniem się frontu niemiecko-sowieckiego na ziemi polskie”<sup>34</sup>. Przypominano w niej, że przez wieki zgodnie żyli tutaj Polacy, Ukraińcy, Białorusini i Litwini. Korzystali z równych praw i swobód rozwoju kulturalnego, społecznego i gospodarczego, które nadal Rzeczpospolita będzie gwarantować. Wzywano także, aby pozostać na miejscu w obliczu zbliżającego się frontu. Od tego, przekonywano, miała zależeć w dużym stopniu polskość ziem wschodnich<sup>35</sup>.

15 marca 1944 roku Rada Jedności Narodowej przyjęła deklarację „O co walczy Naród Polski”, określono w niej stosunek do innych narodowości. Piszano: „Naród polski mieć będzie na względzie w całej pełni interesy innych narodów mieszkających na terenie państwa. Wymagając od nich lojalności i wierności w stosunku do państwa polskiego i życzliwego stosunku do praw i interesów narodu polskiego, Polska oprze swój stosunek do tych narodowości na zasadzie równouprawnienia politycznego oraz zapewnienia im warunków pełnego rozwoju kulturalnego, gospodarczego i społecznego w ramach jedności państwowej i wspólnego dobra wszystkich obywateli”<sup>36</sup>.

Najwyższe władze podziemnej Rzeczypospolitej nadal proponowały Ukraińcom swobodny i prawa przynależne wszystkim obywatelom państwa. Większości z nich jednak to nie zadowalało, bowiem nie chcieli funkcjonować w granicach Polski, lecz budować własne państwo. Delegat RP na Ziemi Południowo-Wschodnie w odezwie z 30 marca 1944 roku pisał: „Dla osiągnięcia swoich celów rozjątrzył okupant stosunki pomiędzy ludnością polską i ukraińską, zamieszkującą od wieków Ziemi Południowo-Wschodnie i doprowadził w ostatnich miesiącach do masowych mordów Polaków, mordów, których dopuszczają się uzbrojone i popierane przez Niemców pro-hitlerowskie grupy ukraińskie. Wspólnym celem Niemców i szowinistycznych elementów ukraińskich jest zmuszenie ludności polskiej do opuszczenia województw południowo-wschodnich i skierowanie jej do obozów pracy w Niemczech”<sup>37</sup>. Dalej Delegat pisał, iż jątrzenie stosunków polsko-ukraińskich zaczęło się przez Wiedeń i Berlin już dawno temu, a nasiliło w polityce Berlina w latach 20. „Nie gdzie indziej, a właśnie w Berlinie, znalazły azyl

33 *Kwestia ukraińska i eksterminacja ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej*, oprac. L. Kulińska, A. Roliński, Kraków 2004, s. 94–95.

34 *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 6, s. 358–359.

35 Tamże.

36 *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 3, Londyn 1976, s. 364–365.

37 *Ręka niemiecka za kulisami zbrodni ukraińskich*, [w:] *Nasze Ziemi Wschodnie*, dodatek miesięczny do „Rzeczypospolitej Polskiej”, kwiecień–czerwiec 1944, nr 8, s. 7 (zbiory własne).

najbardziej skrajnie szowinistyczne elementy ukraińskie z Konowalcem na czele. Tu, oparta na wzorach faszystowsko-hitlerowskich, wykuwała się ideologia OUN, tu pod auspicjami Niemiec nasiąkali emigranci ukraińscy nienawiścią do wszystkiego, co polskie i stąd za niemieckie pieniądze i dla niemieckich celów hasła swoje szerzyli w Małopolsce Wschodniej, ogłupiając i napawając demagogią młodzież ukraińską na naszych ziemiach. Ci wychowankowie Konowalca i niemieczyny – to dzisiejsi dowódcy i kierownicy UPA i OUN – to ci, którzy młodzieży ukraińskiej wetknęli krwawą broń do ręki i skierowali ją przeciw Polakom”<sup>38</sup>. Uzupełniając te trafne oceny, należy dodać, że duża część społeczeństwa ukraińskiego akceptowała antypolską politykę OUN-UPA, a nawet mordy Polaków.

28 maja 1944 roku Rzeczpospolita opublikowała Uchwałę Rady Polskiej Ziemi Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej. Pisano w niej: „Hitleryzm ukraiński, rękami którego głównie zostały wymordowane wielomilionowe rzesze ludności żydowskiej, stanął u boku Niemiec do walki z Polską, a mając zapewnioną nie tylko bezkarność, ale pomoc i współdziałanie władz niemieckich, pełni hańbiącą rolę morderców ludności polskiej, w rzeziach i mordach streszczając cały swój program. [...] Rada Polska Ziemi Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, uważając hitleryzm ukraiński za przedłużone ramię okupanta, spełniające rolę fizycznego wyniszczenia narodu polskiego, apeluje i żąda pomocy w walce z okupantem i jego sojusznikiem, hitleryzmem ukraińskim”<sup>39</sup>.

Wrogość wobec narodu polskiego dużych odłamów społeczeństwa ukraińskiego i związane z tym zbrodnie ukraińskie na Polakach dostarczały argumentów zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu, zwolennikom obozu narodowego do kreślenia zasad twardej polityki wobec Ukraińców.

Stronnictwo Narodowe rozpowszechniało w latach 1944–1945 „Wytyczne programowe ruchu narodowego w Polsce”<sup>40</sup>. Pisano tam, że celem ruchu narodowego jest wielka, narodowa, katolicka Polska”. W instrukcji dla Organizacji Wewnętrznej SN ze stycznia 1946 roku dowodzono: „Zajęcie i zabezpieczenie granic jest najważniejszym ze wszystkich zadań, jakie przed nami stoją”<sup>41</sup>. Prezydium ZG SN 30 kwietnia 1946 roku podjęło uchwałę, w której twierdzono, że „minimum naszych żądań granicznych na wschodzie, i to tylko jako taktyczny etap na drodze do osiągnięcia granicy ostatecznej, stanowi granica z roku 1939. Przy wykreślaniu granicy ostatecznej stoimy niezmiennie na gruncie granicy wschod-

38 Tamże.

39 „Rzeczpospolita Polska”, 28 maja 1944, nr 7, s. 13 (zbiory własne).

40 L. Kulińska, M. Orłowski, R. Sieruchła, *Narodowcy. Myśl polityczna i społeczna obozu narodowego w Polsce w latach 1944–1947*, Warszawa–Kraków 2001, s. 43–55.

41 Tamże.

niej, którą postulowaliśmy w okresie konspiracji przeciwniemieckiej<sup>42</sup>. Przewidywano, iż po zakończeniu III wojny światowej, w wyniku której miał nastąpić rozpad imperium sowieckiego, „Polska dopomoże Rosji do uwolnienia się z tyranii bolszewickiej, do wyjścia z chaosu i do uporządkowania kraju” („Wytyczne programowe ruchu narodowego w Polsce” z połowy 1946 roku). W dokumencie tym wyraźnie występowano przeciwko odbudowie niepodległej Ukrainy. Zapowiadano, że „nie dopuści się do oderwania od Rosji Ukrainy Zadnieprzańskiej z Charkowem. Sprawa ukraińska zostanie załatwiona przez obydwa państwa<sup>43</sup>. Miano nawiązać ściśle współpracę z nową Rosją i podstawą trwałego sojuszu miała być wspólna polityka w sprawie ukraińskiej<sup>44</sup>.

Przywódcy SN nie uznawali praw mniejszości narodowych. Niemców i Żydów chciano wysiedlić z granic państwa, natomiast Rusinów i Białorusinów odsunąć od rządów i zasymilować. Twierdzono: „Nie ma narodu ukraińskiego. Istnieje tylko separatystyczny ruch ukraiński stworzony przez Niemców i Austrię dla rozbicia Polski i Rosji. Ludność, zwana ruską lub ukraińską, jest pochodzenia polskiego i powinna mieć polskie poczucie narodowe<sup>45</sup>. Procesowi polonizacji Kresów miała towarzyszyć walka z Kościołem prawosławnym i przesiedlenia ludności<sup>46</sup>.

W innych wersjach tego programu zapowiadano surowe ukaranie winnych zbrodni przeciwko ludności polskiej. Ponadto kreślono program polonizacji tej części Ukrainy, jaka miała należeć do Polski. Składać się na nią miały: likwidacja Cerkwi ukraińskiej, „odpowiedzialnej za zwyrodnienie moralne ludności i za wszystkie zbrodnie”, rządy silnej ręki, wprowadzenie szkolnictwa polskiego, akcji wychowawczej oraz kolonizacji polskiej<sup>47</sup>. Procesom polonizacji Kresów miały towarzyszyć walka z Kościołem prawosławnym i przesiedlenia ludności. Pisano o tym w datowanych na początek 1945 roku referatach: *Postulat radykalnego rozwiązania problemu ukraińskiego oraz Sprawa białoruska i granice północno-wschodnie Rzeczypospolitej*<sup>48</sup>.

Ustalenia wielkich mocarstw w Teheranie i Jałcie w sprawie przesunięcia polskich granic doprowadziły do zmniejszenia obszaru państwa z 387 tys. km kw. do 312 tys. km kw. Polska straciła więc 78 tys. km kw. w tym ważne centra kultury

42 Tamże, s. 309.

43 Tamże.

44 Tamże.

45 CA MSW. Mat. oryg. sygn. 7361, „Kultura narodowa i jej podstawa – 1945”.

46 CA MSW. Mat. oryg. sygn. 2281, „Postulat radykalnego rozwiązania problemu ukraińskiego” – 1945; CA MSW. Mat. oryg. sygn. 1865 „Sprawa białoruska i granice północno-wschodnie Rzeczypospolitej”.

47 L. Kulińska, M. Orłowski, R. Sierucha, *Narodowcy. Myśl polityczna...*, s. 50.

48 Tamże.

i gospodarki, jak Lwów, Wilno i Zagłębie Borysławskie. Ze zmianą granic związane były przesiedlenia ludności. Wszystko to doprowadziło do zerwania ciągłości polskiego osadnictwa i kultury na wschodzie. Lwów i Wilno znalazły się poza granicami Polski. Przemiany te dokonane zostały na wielką skalę i w szybkim czasie, co musiało u tych, których to dotyczyło, wywołać niezadowolenie, sprzeciw czy nawet swoisty szok. Wiele dotychczasowych związków zaważyło się, a nie powstały jeszcze nowe. Ludzie byli zagubieni i wielu trudno było odnaleźć się w powojennej rzeczywistości. Tym bardziej, że narzucona władza komunistyczna nawoływała do „realizmu”, tj. wyrzeczenia się Kresów, i dążyła do zamazania pamięci o nich.

Oddanie Kresów uważano za „konieczność”, bowiem miały to być ziemie niepolskie, a zamieszkujące je narody białoruski i ukraiński zyskiwały prawo do połączenia się z resztą swych ziomeków. Pisano już o tym w listopadzie 1943 roku w Deklaracji Programowej PPR *O co walczymy*: „Na wschodzie, na terenach zamieszkałych od wieków przez etniczną większość ukraińską i białoruską, Naród polski, który tak krwawo opłaca własną wolność, uznając zasadę prawa narodów do samostanowienia, nie może odmawiać bratnim narodom ukraińskiemu i białoruskiemu prawa określenia swej przynależności państwowej zgodnie z wolą ludności”<sup>49</sup>.

Dla większości Polaków pochodzących z Kresów twierdzenie, że granica wzdłuż linii Curzona jest jedynie sprawiedliwą granicą polsko-radziecką, było nie do przyjęcia. Jeżeli mówiono o prawie do samostanowienia Ukraińców i Białorusinów, to pojawiało się pytanie: a gdzie jest są prawa Polaków? Polskie podziemie niepodległościowe nie chciało zaakceptować przedstawianego przez komunistów punktu widzenia<sup>50</sup>. Jego stanowisko było odbiciem ówczesnych nastrojów wielu kręgów społecznych. Wielu ludzi podziemia było częścią społeczeństwa wykluczonego z powojennej rzeczywistości, której wyrazem były narzucone przez obce władze i granice. Działalność podziemia była w dużym stopniu kontynuacją działalności z czasów wojny, bowiem nadal utrzymywano podziemne struktury, wydawano prasę, ulotki, opracowywano raporty, analizy.

W czasie wojny około 5–6 mln, tj. blisko 22% ludności o polskiej przynależności państwowej przed wojną – nie licząc Ukraińców, Białorusinów i Litwinów – zostało wyrwanych ze swoich środowisk. Było to wynikiem przede wszystkim prowadzonych przez Niemców i Sowiety wysiedleń i przesiedleń, wywózek

49 W listopadzie 1943, Warszawa: *Deklaracja programowa PPR „O co walczymy”*, [w:] *Wizja programowa Polski Ludowej, Dokumenty i materiały 1942–1948*, Warszawa 1979, s. 110.

50 Z. Woźniczka, *Polskie podziemie niepodległościowe wobec ZSRR w latach 1944–1947*, [w:] *Z dziejów Rosji i Polski w XX wieku. Księga dedykowana Profesorowi Richardowi Pipesowi*, red. H. Kocój, R. Małek, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2006, s. 299–319.

na roboty do Niemiec. Doszły też do tego ucieczki, ewakuacje. W sumie w latach 1944–1945 około 3,2 mln Polaków znajdowało się poza nowymi granicami Polski<sup>51</sup>. Zmiana kształtu terytorialnego Polski spowodowała, że 2,7–3 mln Polaków, zamieszkałych na ziemiach na wschód do nowej granicy wschodniej, zmuszonych zostało do wyjazdu. Ludzie porzucali swoje rodzinne strony i wyjeżdżali na Zachód już na przełomie 1944/1945 roku, nie zważając na apele rządu RP w Londynie i polskich władz podziemnych. Wśród kresowian powszechna była pamięć o deportacjach, represjach i głodzie. Ludzie pamiętali bowiem tragiczne przeżycia pierwszej okupacji sowieckiej z lat 1939–1941 i sowieckich represji po Akcji „Burza” latem 1944 roku.

Ponadto w latach 1943–1944, szczególnie na Wołyniu, w mordach nacjonalistów z UPA zginęło około 100 tys. ludzi<sup>52</sup>. Wspomniane procesy prowadziły do utraty *de facto* Kresów przez stronę polską, natomiast przywódcy emigracji i podziemia w kraju stali w większości na stanowisku granicy według traktatu w Rydze z 1921 roku. W sprawie polskiej granicy wschodniej w pierwszych powojennych latach najczęściej wypowiadali się przedstawiciele SN, PPS, SP, LNP i PRW NiD. Szczególnie wyróżniały się wypowiedzi i publikacje polityków będących w rządzie: Adama Pragiera, Stanisława Sopińskiego, Adama Tarnowskiego, Tadeusza Bora-Komorowskiego oraz Tadeusza Bieleckiego i Jędrzeja Giertycha. Podobnie jak rząd RP, krytykowali oni układ graniczny z ZSRR podpisany przez TRJN i stali na stanowisku legalności granicy ustalonej traktatem ryskim z 1921 roku<sup>53</sup>.

Trafnego podsumowania całej sytuacji z punktu widzenia władz w Londynie dokonało oświadczenie Rządu RP z 14 sierpnia 1945 roku, tj. wydane już po zakończeniu konferencji wielkiej trójki w Poczdamie. Pisano w nim, że wielkie mocarstwa w Poczdamie uprawiając tajną dyplomacją, „podjęły uchwały przesądzające losy innych państw, przyznając samym sobie wyłączne prawo urządzania Europy na podstawie przez nie same ustalonych kryteriów”<sup>54</sup>. I dalej: „Sprawa wschodniej granicy Polski została w pojęciu trzech wielkich mocarstw już przesądzona w uchwałach konferencji jałtańskiej. Niewątpliwie przesądzona została w Poczdamie na korzyść Rosji również sprawa północnej części Prus Wschodnich wraz z Królewcem. Natomiast zagadnienie granic zachodnich Rzeczypospolitej

51 K. Kersten, *Spoleczeństwo polskie na przełomie wojny i pokoju*, „Kultura i społeczeństwo” 1989, t. 33 (2), s. 86; teŹe, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (Studium historyczne)*, Wrocław 1974, s. 60 i nast.

52 Zobacz: *W cieniu tragedii wołyńskiej 1943 roku*, red. J. Sperka, E. Źurawski, Katowice 2015.

53 TamŹe, s. 45–46.

54 *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 8: *Grudzień 1944 – sierpień 1945*, red. M. Zgórniak, Kraków 2008, s. 672.

Polskiej pozostawiono otwarte do czasu konferencji pokojowej, co grozi wywołaniem nowych komplikacji i konfliktów politycznych”<sup>55</sup>.

Uniemożliwiało to jakiegokolwiek porozumienie z Ukraińcami. Przegrali oni wprawdzie koncepcję zbudowania własnego państwa w oparciu o Niemcy i znaleźli się w imperium Stalina, nadal jednak odrzucali koncepcję autonomii w ramach państwa polskiego.

Przed wszystkim na emigracji nastąpiło usztywnienie stanowiska wobec Kresów. Było to również wyrazem bardzo silnego rozdarcia między realizmem a nostalgią<sup>56</sup>. Bardzo wielu emigrantów pochodziło ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej, co sprzyjało dowodzeniu ich nierozzerwalnego związku z polskością. Dążono więc do ich odzyskania. Wszystko to sprzyjało mitologizacji tych ziem i nadawaniu im specjalnego znaczenia politycznego i kulturowego. Postrzegano je nie tylko jako atrybut niepodległości, ale nadano im charakter ziem wyjątkowych, zamieszkiwanych przez Polaków o większej niż przeciętna odpowiedzialności patriotycznej. Kresy ztracały w tej idealizacji atrybut wielokulturowości, zyskując wymiar wyłącznie narodowy i polski. Powrót na te ziemie oznaczał w oczach wychodźstwa przekreślenie niesprawiedliwego dyktatu Teheranu i Jałty oraz przywrócenie Polsce jej naturalnego kształtu terytorialnego. Stanowisko to jest zrozumiałe, bowiem kresowianie stracili tam wszystko i w nowej rzeczywistości zarówno w Londynie, jak i Wrocławiu czuli się obco.

Na identyfikację całego wychodźstwa z walką o powrót na Kresy wpłynęły dwie organizacje polityczno-społeczne: Związek Ziem Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej i Związek Ziem Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie po rozbiciu wychodźstwa powstała trzecia organizacja: Związek Ziem Wschodnich. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych skupiały one kilkadziesiąt tysięcy ludzi i miały spore wpływy polityczne, czego wyrazem był udział ich przedstawicieli w Radzie Narodowej<sup>57</sup>.

W lipcu 1947 roku podczas walnego zgromadzenia Związku Ziem Południowo-Wschodnich uchwalono rezolucję, w której stwierdzono, że zachowanie integralności terytorialnej Rzeczypospolitej jest obowiązkiem „wszystkich

55 Tamże, s. 673.

56 P. Gotowiecki, *Między realizmem a nostalgią: myśl polityczna emigracyjnych środowisk kresowych (1939–1991)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2 (30), s. 137–153.

57 P. Wojtowicz, *Działalność przedstawicieli Klubu Ziem Wschodnich w III Radzie Narodowej RP na uchodźstwie (1947–1951)*, [w:] *Nadzieje złudzenia, rzeczywistość. Studia z historii Polski w XX wieku*, red. W. Hładkiewicz, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 317–322.

Polaków na uchodźstwie”<sup>58</sup>. Oceniając stan po 1945 roku, twierdzono, iż Kresy są nadal terenami polskimi, ale pozostają pod tymczasową okupacją sowiecką.

Postrzegając Kresy jako bastion polskości, prowadzono do pomniejszania roli zamieszkujących je mniejszości. Często sprowadzono je do swego rodzaju „rekwizytów mających raczej ilustrować kulturowy koloryt tych ziem”<sup>59</sup>. Warunkowało to wrogi stosunek niektórych działaczy endeckich do Ukraińców<sup>60</sup>. Odrzucało to wrogi stosunek niektórych działaczy endeckich do Ukraińców<sup>60</sup>. Odrzucało zarówno w kraju, jak i na wychodźstwie tzw. teorię rekompensaty, mówiącą, że ziemie na zachodzie otrzymaliśmy za ziemie na wschodzie. Zdawano się jednak nie dostrzegać, że uznali ją Anglosasi i Józef Stalin. Zapominano, że przyznanie ziem zachodnich Polsce w zasadzie wymusił na Zachodzie przywódca Związku Sowieckiego i że stanowiło to istotny element systemu jałtańskiego. Wprawdzie widziano w tym jedyny polski sukces w tej wojnie, ale zdawano się zapominać, że Stalin zrobił to w sumie dla siebie i zależnych od niego „polskich” komunistów. Pytanie, czy starałby się o te ziemie, gdyby Polska nie była „jego” i nie rządili tam przychylni mu politycy z Londynu. Nawet jeżeli w „polskim Londynie” nie zadawano sobie tego pytania, to obawiano się, że w wyniku konfrontacji Zachodu ze Związkiem Radzieckim Polska może te ziemie utracić na rzecz Niemiec, które są dla Anglosasów cenniejszym sojusznikiem od nas. Ponadto w wyniku rozpadu Związku Sowieckiego powstałyby niepodległe państwa na wschodzie: Ukraina, Białoruś i Litwa, których silne grupy nacjonalistyczne nie tylko nie uznawały „linii ryskiej”, ale i negowały „linię Curzona”, domagając się Przemysła czy Sejna.

Środowiska emigracyjne sprzeciwiały się ustaleniom w sprawie granicy wschodniej podejmowanym przez komunistyczną lewicę w ZSRR, a potem w kraju. Protestowano przeciwko zawartej przez PKWN 26 lipca 1944 roku umowie z ZSRR, zakładającej, że granica będzie przebiegać wzdłuż linii Curzona. Kształt rzeczywistej granicy polsko-sowiecka przybrała na mocy podpisanej 16 sierpnia 1945 roku umowy między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej na czele z Edwardem Osóbką-Morawskim a sowieckim ministrem spraw zagranicznych Wiaczesławem Mołotowem<sup>61</sup>. Warto dodać, iż podpisane ustalenia w sprawie polskiej granicy wschodniej były zgodne z ustaleniami wielkiej trójki na konferencjach w Teheranie (1943) i Jałcie (1945), a ponadto TRJN był uznawany przez największe mocarstwa, zaś rząd RP w Londynie już nie.

Protestując przeciwko wspomnianym umowom, prezydent, Rada Ministrów, jak i przedstawiciele partii politycznych oraz kierownictwa organizacji społeczno-

58 „Lwów i Wilno” 1947, nr 34.

59 R. Habielski, *Utopia kraju lat dziecinnych. (Emigracja powojenna wobec Kresów)*, „Kresy” 1995, nr 5.

60 J. Giertych, *O przyszłość ziem wschodnich*, Londyn 1946.

61 T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998, s. 42.

-politycznych i kulturalnych zwracali uwagę na kilka spraw. Po pierwsze, że tę umowę podpisał TRJN, który uzurpuje sobie prawo do reprezentowania narodu polskiego, ale w rzeczywistości jest podporządkowany Moskwie i realizuje jej interes. Zwracano uwagę w Londynie, że układ ten w istocie potwierdzał podpisany w sierpniu 1939 roku pakt Ribbentrop–Mołotow i pozostawiał na wschodzie nie tylko 40% dawnego terytorium II Rzeczypospolitej, ale też mieszkających tam Polaków. Nie przyjmowano argumentacji, iż za utracone ziemie wschodnie Polska otrzymała rekompensatę na zachodzie<sup>62</sup>.

W 1947 roku doszło do zasadniczych zmian w kraju i na emigracji. Na emigracji pojawiły się walki polityczne po śmierci prezydenta Raczkiewicza, a w kraju Mikołajczyk przegrał wybory i wrócił do Londynu. Odtąd centralnym punktem refleksji politycznej SN stała się analiza kwestii „politycznego bankructwa” byłego premiera, a zarazem orędownika oparcia polityki polskiej na warunkach jałtańskiego *status quo*, czyli pogodzenia się z linią granicy wschodniej bez Wilna i Lwowa. Stąd też postulaty powrotu do granicy ryskiej wyraźnie w SN stały się imperatywem koncepcji polityki wschodniej, blokując inicjatywy podjęcia negocjacji z ZSRR, jak również na trwałe poróżniły środowiska polityczne emigracji, dzieląc je na „jałtańczyków” i niezłomnych. Dla obozu narodowego nowy porządek europejski, jaki miał powstać na gruzach Jałty, to taki ład, w którym polska granica wschodnia miała przebiegać według linii traktatu ryskiego z 1921 roku, a zachodzie opierać się na Odrze<sup>63</sup>.

Podobnie piłsudczycy na emigracji nie zamierzali się pogodzić z utratą Kresów, ich unifikacją w ramach ZSRR. Otwarcie o tym pisano i mówiono. Michał Grażyński w referacie wygłoszonym w trakcie III Walnego Zjazdu Ligi Niepodległości Polski, obradującego od 16 do 17 grudnia 1950 roku, mówił: „Jeżeli chodzi o naszą granicę ryską, to tutaj nie wystarczy ani uznanie porozumienia jałtańskiego za nieobowiązujące, ani nawet pokonanie Rosji w wojnie światowej. Trzeba przekonać zwycięskich sprzymierzeńców o słuszności naszych praw, przygotować zabezpieczenie odnośnie terytorium własną zorganizowaną siłą, a wreszcie dojść do rozwiązania terytorialnych zagadnień z narodami mającymi związać się węzłem projektowanej federacji”<sup>64</sup>. Kresy były, zdaniem Grażyńskiego, niezbędne dla odbudowy dawnej Rzeczypospolitej, będącej federacją wolnych i równych narodów.

62 Tamże, s.43.

63 S. Kilian, *Endecja na uchodźstwie: Historia Stronnictwa Narodowego (1945–1992)*, Kraków 2020, s. 83.

64 IPMS, Kol. Ligi Niepodległości Polski, sygn. 441, t. 3, Referat M. Grażyńskiego wygłoszony w trakcie III Walnego Zjazdu Ligi Niepodległości Polski odbytego w dniach 16–17 grudnia 1950 r.



Postulaty emigracji rewizji traktatów jałtańskich spotkały się ze sprzeciwem emigracji ukraińskiej, która tereny wschodnie Rzeczypospolitej określała mianem Zachodniej Ukrainy. Uważała je za ukraińskie. Odrzucała też federację z Polską.

Natomiast paryska „Kultura” postrzegała Kresy jako obszar wielokulturowy i dążyła do porozumienia z Ukraińcami<sup>65</sup>.

### ***Podsumowanie***

W czasie wojny władze Rzeczypospolitej zarówno w Londynie, jak i w Warszawie dążyły do porozumienia z Ukraińcami. Widziano krzywdy ukraińskie w okresie międzywojennym i chciano je przekreślić. Podkreślając niemożność utracenia Kresów, kreślono program braterskiego współżycia narodów polskiego i ukraińskiego. Proponowano mniejszościom narodowym równouprawnienie polityczne, kulturalne, gospodarcze i społeczne (Deklaracja z 30 marca 1943 roku). Nie akceptowano tego, że ukraińscy nacjonałiści z OUP-UPA chcą samostnej Ukrainy. Początkowo bagatelizowano mordy na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Starano się ustępstwami wobec Ukraińców zapobiec ich eskalacji. W oficjalnych dokumentach mówiono o porozumieniu z Ukraińcami, obiecywano im koncesje, a oni tego nie chcieli i dalej mordowali Polaków.

Rząd RP ponadto był skrępowany tzw. wielką polityką. Nie chciał zniechęcać Ukraińców i dawać tym samym argumentów Stalinowi. Dowodził bowiem, że Ukraińcy nie chcą być w Polsce, a więc powinni przyłączyć się do Ukrainy będącej częścią ZSRR. Niewiele to jednak dało. Nie sprawdziły się oczekiwania władz polskich na załamanie polityki niemieckiej na Ukrainie, a tym samym na złagodzenie nastrojów antypolskich. Mimo niemieckich niepowodzeń na froncie nadal były one silne. Władze lokalne na Kresach, znajdujące się pod ciśnieniem społecznego niezadowolenia, bardziej rozumiały sytuację niż władze w Warszawie i Londynie. Władze w Małopolsce Wschodniej dokładnie informowały centralę o zbrodniach ukraińskich, widziały inspirującą rolę Niemców w działaniach nacjonalistów ukraińskich. Jak społeczeństwo polskie na Kresach, tak i one ulegały nastrojom antyukraińskim, nie wierzyły w porozumienie, nawoływały do samoobrony, a nawet odwetu. Trudno oprzeć się refleksji, że były one bardziej realistyczne niż przywódcy w Londynie i Warszawie. Zbrodnie ukraińskie, trwające mimo apeli o pojednanie, osłabiały zwolenników porozumienia po obu stronach. Dawały argumenty zwolennikom obozu narodowego do przeprowadzenia polonizacji Kresów. Było to niekorzystne dla samych Ukraińców, którzy w końcu znaleźli się w całości w imperium Stalina. Tam większość nacjonalistów, mających

---

65 R. Habielski, *Utopia kraju lat..., s. 248.*

często na rękach krew Polaków, trafiła do sowieckich łagrów lub została zabita przez NKWD. Natomiast cała Ukraina poddana została wieloletniej rusyfikacji.

Strona polska była zaskoczona skalą determinacji i zbrodni nacjonalistów ukraińskich. Reagowała z dużym opóźnieniem zarówno pod względem politycznym, jak i militarnym. Lansowano nadal koncepcję autonomii, mimo że nacjonalisci jej nie chcieli, dążąc do zbudowania „samoistnej Ukrainy”. Ponadto możliwości kompromisu przekreślała słabość polskiego państwa na Kresach, poparcie ze strony Niemiec oraz skala zbrodni na Polakach.

Dla większości Polaków pochodzących z Kresów twierdzenie, że granica według linii Curzona jest jedynie sprawiedliwą granicą polsko-radziecką, było nie do przyjęcia. Gdy mówiono o prawie do samostanowienia Ukraińców i Białorusinów, pojawiało się pytanie: a gdzie są prawa Polaków? Polskie podziemie niepodległościowe nie chciało zaakceptować przedstawianego przez komunistów punktu widzenia. Ich stanowisko było odbiciem ówczesnych nastrojów licznych kręgów społecznych. Wielu ludzi podziemia stało się częścią społeczeństwa wykluczonego z powojennej rzeczywistości, której wyrazem były narzucone przez władze i granice. Po wojnie, przede wszystkim na emigracji, silne lobby kresowe nie chciało zrezygnować z granicy ryskiej, co uniemożliwiało porozumienie z emigracją ukraińską. Nadal lansowano koncepcje, które okazały się nieprzydatne już w 1943 roku.

## Bibliografia

### Materiały źródłowe

- Archiwum Instytut Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie.
- Kol. Ligi Niepodległości Polski, sygn. 441, t. 3, Referat M. Grażyńskiego, wygłoszony w trakcie III Walnego Zjazdu Ligi Niepodległości Polski odbytego w dniach 16–17 grudnia 1950 r.

### Zbiory dokumentów

- *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 3, Londyn 1976.
- *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 6, uzupełnienia, Londyn 1989.
- *Delegat Rządu do Centrali: sprawa odezwy do ludności ukraińskiej i białoruskiej*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 6, uzupełnienia, Londyn 1989.
- Kulińska L., Orłowski M., Sieruchła R., *Narodowcy. Myśl polityczna i społeczna obozu narodowego w Polsce w latach 1944–1947*, Warszawa–Kraków 2001.
- Pachowicz A., *Komitet Ministrów dla Spraw Kraju 1939–1945*, Warszawa 2010.
- *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 8: *Grudzień 1944 – sierpień 1945*, red. naukowy M. Zgórnjak, Kraków 2008.

- *St. Mikołajczyk do Delegata Rządu. Tekst uchwał w sprawie ukraińskich*, Londyn 15.04.1943, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 6, uzupełnienia, Londyn 1989.
- *Wizja programowa Polski Ludowej, Dokumenty i materiały 1942–1948*, Warszawa 1979.

### Publicystyka

- Giertych J., *O przyszłość ziem wschodnich*, Londyn 1946.

### Prasa

- *Nasze Ziemie Wschodnie*, dodatek miesięczny do „Rzeczypospolitej Polskiej”, kwiecień–czerwiec 1944, nr 8.
- „Rzeczpospolita Polska”, 28 maja 1944, nr 7, s. 13 (zbiory własne).
- „Rzeczpospolita Polska”, 9 sierpnia 1945, nr 14, s. 1 (zbiory własne).

### Encyklopedie

- *Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego* oprac. pod red. dra S. Lama, t. 12, s. 1127, Warszawa (b.w.).
- *S. Orgelbranda Encyklopedia Powszechna*, t. 8, Warszawa 1900.

### Opracowania

- Czech M., *Jak Moskwa rozpełtała piekło na Wołyniu*, „Gazeta Wyborcza”, 9–10 maja 2013, nr 58.
- Gotowiecki P., *Między realizmem a nostalgią: myśl polityczna emigracyjnych środowisk kresowych (1939–1991)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2 (30), s. 137–153.
- Habielski R., *Utopia kraju lat dziecinnych. (Emigracja powojenna wobec Kresów)*, „Kresy” 1995, nr 5.
- Hryciuk G., *Straty ludności na Wołyniu w latach 1941–1944*, [w:] *Polska – Ukraina: trudne pytania*, red. R. Niedzielko, t. 5, Warszawa 1999.
- Hryciuk G., *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005.
- Kersten K., *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. (Studium historyczne)*, Wrocław 1974.
- Kersten K., *Spoleczeństwo polskie na przełomie wojny i pokoju*, „Kultura i społeczeństwo” 1989, t. 33 (2).
- Kilian S., *Endecja na uchodźstwie: Historia Stronnictwa Narodowego (1945–1992)*, Kraków 2020.
- Kolbuszewski J., *Kresy*, Wrocław 1999.
- *Kwestia ukraińska i eksterminacja ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej*, oprac. L. Kulińska, A. Roliński, Kraków 2004.
- Łuczak Cz., *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”: konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011.

- Siemaszko W., Siemaszko E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, Warszawa 2000.
- Terlecki R., *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.
- Torzecki R., *Polska myśl polityczna wobec kwestii ukraińskiej w czasie II wojny światowej (kraj i emigracja)*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. W. Wrzesiński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Torzecki R., *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.
- Turowski J., Siemaszko W., *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na polskiej ludności na Wołyniu*, Warszawa 1990.
- *W cieniu tragedii wołyńskiej 1943 roku*, red. J. Sperka, E. Żurawska, Katowice 2015.
- Wojtowicz P., *Działalność przedstawicieli Klubu Ziemi Wschodnich w III Radzie Narodowej RP na uchodźstwie (1947–1951)*, [w:] *Nadzieje, złudzenia, rzeczywistość. Studia z historii Polski w XX wieku*, red. W. Hładkiewicz, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2004.
- Wolsza T., *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998.
- Woźniczka Z., *Polskie podziemie niepodległościowe wobec ZSRR w latach 1944–1947*, [w:] *Z dziejów Rosji i Polski w XX wieku. Księga dedykowana Profesorowi Richardowi Pipesowi*, red. H. Kocój, R. Małek, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2006, s. 299–319.

## Zygmunt Woźniczka

*The University of Silesia in Katowice*

### SOME ASPECTS OF THE BREAKDOWN OF THE IDEA OF COOPERATION WITH UKRAINIANS 1943–1945

#### Summary

During the war the Polish authorities, both in London and in Warsaw, strove to achieve a mutual agreement with Ukraine. They were well aware of the wrongdoings suffered by Ukrainians in the interwar period, and offered reparations. Emphasizing the impossibility of returning Eastern borderlands, they nevertheless came up with the program of strengthening the relations between Polish and Ukrainian communities living there. National minorities were offered equal political, economic, cultural and social rights (the Declaration proclaimed on March 30, 1943). The demands of the Ukrainian nationalist OUP-UPA for an independent Ukraine were rejected. Initially, the murders in Volhynia and the eastern Galicia were marginalized, and certain compromises regarding the Ukrainian demands were meant to prevent the escalation of the conflict. The official documents signaled the Polish readiness to sign an agreement with Ukrainians, promising concessions, but the offer was rejected, and Poles were still being killed. The activities of the Polish authorities were seriously tied up by the so-called large-scale politics, and they did not want to unnerve Ukrainians, which would give Stalin an excuse for intervention. In other words, lack of diplomacy in such a situation would mean that Ukrainians did not want to be part of Polish state, and should join this part of Ukraine that belonged to the Soviet Union. Still, Polish politicians were shocked by the scale of the crimes committed by Ukrainian nationalists, and their determination. The political and military reactions to the

problem were undertaken too late. The idea of autonomy was consistently being propagated, even despite the fact that it was rejected by Ukrainians, who were bent on setting up an “independent Ukraine”. The possibility of a compromise was further thwarted by the weakness of the Polish state in the eastern borderlands, the attitude of Germans, and scale of murders committed on Poles. After the war, mainly in the circles of emigrants, the strong eastern-borderland lobby did not want to change the borders established by the Treaty of Riga, as a result of which the agreement with the Ukrainian emigration was not possible. The ideas that were constantly propagated turned out to be no longer relevant in 1943. For most of the Poles coming from the borderlands, the claim that the Curzon Line was the only “fair” border between Poland and the Soviet Russia was not accepted. But during the discussions about the autonomy of Ukrainians and Belarusians, a new question arose: how about the rights of Poles? The Polish independent underground movement did not approve of the opinions put forward by communists. Their viewpoint reflected the social climate prevalent at the time. Some of the underground activists were part of the society excluded from the postwar reality, which was characterized by the government and borders imposed on the Polish society by other states. After the war, notably in the emigrant circles, the strong eastern-borderlines lobby did not want to change the borders established by the Treaty of Riga, which in turn was further complicated by the agreement with the Ukrainian emigration.

**Key words:** federation, Poland, Ukraine, agreement, massacres of Poles in Volhynia and eastern Galicia.

**ZYGMUNT WOŹNICZKA** – dr hab., prof. UŚ, historyk, nauczyciel akademicki, pracownik Instytutu Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i p.o. dyrektora Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfańtego w Katowicach. Od 2013 jest członkiem Rady Stacji Naukowej PAU w Katowicach i przewodniczącym Komisji Historii Śląska PAU. Jest również członkiem Komisji Historycznej PAN – Oddział w Katowicach i członkiem PTH Oddział w Katowicach. Woźniczka napisał ponad sto publikacji naukowych (w tym sześć książek) z zakresu historii współczesnej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Wydał między innymi książki: *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1945–1953* (Wydawnictwo UŚ, Katowice 1999), *Katowice 1945–1950. Pierwsze powojenne lata: polityka – społeczeństwo – kultura* (Wydawnictwo Muzeum Historii Katowic, Katowice 2004, wyd. 2, Wydawnictwo Śląsk, 2019), *Katowice – Stalinogród – Katowice. Z dziejów miasta 1948–1956* (Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2009, wyd. 2), *Represje na Górnym Śląsku po 1945* (Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2013).